

FIRST LOVE

FERDINANDO FREGA



PIERWSZA MIŁOŚĆ

The Art of Attraction · 01

Był wrzesień 1978 roku. Mieszkalem z matką w Clusone, małym miasteczku wysoko na wzgórzach nad Bergamo, na północy Włoch, gdzie wygrała konkurs na państwową posadę urzędniczą. Pojechałem z nią i tam chodziłem do szkoły.

Reszta rodziny mieszkała w Reggio Calabria. Ojciec przedstawił przeprowadzkę jako nagrodę, prawdziwe doświadczenie. Tak naprawdę wiedziałem, że jestem chłopcem pod obserwacją, z powodu mojego charakteru, i że potrzebuję kontrolera, opiekuna – a kto nadawał się do tego lepiej niż moja matka.

Miałem nowy motocykl, kupiony przez ojca: obietnica dotrzymana, jak zawsze. Zdałem egzaminy z najwyższymi ocenami i zdobyłem nagrodę.

Matka próbowała negocjować godzinę mojego powrotu, ale najczęściej po prostu zamykała mnie na klucz za karę i szła do pracy, ani razu nie podejrzewając, że jedną z pierwszych rzeczy, jakie zaplanowałem, było dorobienie kluczy.

Wychodziłem z przyjaciółmi. Wszyscy mieli motocykle i każdy z nich miał dziewczynę. Ja nie.

Poznałem dziewczynę, Carlę, bardzo ładną, ale wymagała o wiele za dużo czasu: zalotów, pocałunku, poznawania się, prezentacji, rodziców, rytuałów.

Kiedy Carla zrozumiała, że nie jestem chłopakiem na długą grę, znalazła sobie pasterza spod Bergamo, który dał jej miłość razem z ziemią swojego ojca.

Tymczasem w kwietniu 1979 roku matka dostała przeniesienie i wróciliśmy do mojego rodzinnego miasta.

Pierwszym zmartwieniem było przenieść mnie do najbliższej szkoły, żebym nie stracił roku, ale zostało tak mało czasu, że ocena szkoły nie pozwoliła mi przejść dalej i powtarzałem pierwszą klasę.

Do tej samej szkoły chodziła moja siostra. W następnym roku zapytała mnie, dlaczego nie mam dziewczyny, i przedstawiła mi jedną ze swoich koleżanek z klasy. Zaczęliśmy się poznawać.

Nie wiedziałem, jak to się robi. Wiedziałem o pocałunku i o tym, jak to wygląda. Ale ona miała więcej doświadczenia i po trzech spotkaniach zaprowadziła mnie na ciemną plażę nad morzem, gdzie musiałem jej obiecać, że nie wykorzystam sytuacji. I tak było.

Następnego dnia mnie zostawiła. Ahahahahah.

Stało się to tak szybko, że wkrótce była już z kimś innym, a potem jeszcze z kolejnym. Przestałem ich liczyć przez cały rok, ale zrozumiałem jedno: nigdy nie obiecuj tego, o co proszą – rób to, czego chcą.

Ferdinando